

Rozważania: niedziela 31 tygodnia okresu zwykłego (rok C)

Rozważanie na niedzielę 31
tygodnia okresu zwykłego.

Poruszane tematy to:

Pragnienie spotkania Jezusa;
Patrzeć ponad tym, co
powierzchowne; Szczere
nawrócenie.

- Pragnienie spotkania Jezusa;
- Patrzeć ponad tym, co
powierzchowne;
- Szczere nawrócenie.

ZACHEUSZ BYŁ bogatym człowiekiem, który prawdopodobnie nie cieszył się dobrą opinią wśród pozostałych mieszkańców miasta. Zajmował się poborem podatków należnych cesarzowi rzymskiemu, przez co był postrzegany jako zdrajca. Ponadto niektórzy celnicy wykorzystywali swoją pozycję, aby poprzez szantaż wyciągać od ludzi więcej pieniędzy. W Ewangelii czytamy jednak, że gdy ten człowiek dowiedział się, że Jezus przybywa do Jerycha, zapragnął go poznać. Był niskiego wzrostu, a ponieważ tłum zasłaniał mu widok, „pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamtędy bowiem miał przechodzić” (Łk 19,4).

Zacheusz nie wahał się wykonać tego gestu, który mógł być uznany za śmieszny. Choć z racji swojego stanowiska zwykle musiał dbać o pozory, pragnienie zobaczenia Jezusa okazało się silniejsze niż pokusa, by

dobrze wypaść. Był gotów poświęcić nawet własną powagę; nie wstydził się biec, wspinać i wychylać spomiędzy gałęzi. Jego pragnienie spotkania Chrystusa to coś więcej niż zwykła ciekawość. To, czego szuka Zacheusz — bardziej lub mniej świadomie — to prawda o własnym życiu. Możemy się domyślać, że doświadczył już, iż bogactwo nie zaspokaja najgłębszych pragnień człowieka, dlatego chciał wyjść na spotkanie z Panem.

„Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu»” (Łk 19,5). Chrystus zwraca się po imieniu do człowieka o niskiej reputacji. Zaskoczony Zacheusz „zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany” (Łk 19,6). Nie tylko spełniło się jego pragnienie zobaczenia Jezusa — miał też szczęście Go ugościć. Być może i my,

jak Zacheusz, doświadczyliśmy, że nic nie potrafi wypełnić tej pustki, którą może zapełnić jedynie Bóg. I dziś widzimy, że Jezusowi wystarczy szczere pragnienie duszy, by Go szukać: „Gdzie jest twoje pragnienie Boga? Bowiem na tym polega wiara: by pragnąć znaleźć Boga, spotkać Go, być z Nim, być szczęśliwym z Nim”^[1].

SŁOWA JEZUSA wzbudziły pewne poruszenie wśród mieszkańców Jerycha: „A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę»” (Łk 19,7). Nie po raz pierwszy Pan był krytykowany za to, że otaczał się ludźmi, którzy zewnętrznie nie byli znani z gorliwego przestrzegania Prawa. Postawa Jezusa była zgodna z prorocstwem Ezechiela: „Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą

umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał” (Ez 34,16). Patrząc na sposób postępowania Syna Bożego, św. Josemaría zachęcał swoje duchowe dzieci, by czynili wszystko, co możliwe, dla ratowania dusz: „Naśladujmy przykład Jezusa Chrystusa, nikogo nie odrzucajmy: dla zbawienia jednej duszy trzeba byłoby pójść aż pod same bramy piekła. Dalej już nie, bo dalej nie można kochać Boga”^[2].

Spojrzenie Pana sięga dalej niż społeczne uprzedzenia; nie zatrzymuje się też na złych czynach, jakie mógł popełnić Zacheusz, lecz dostrzega całe jego piękno jako dziecka Bożego i całe dobro, które może uczynić. „Czasami staramy się poprawić i nawrócić grzesznika upomnieniem, wyrzucając mi jego błędy i jego niesprawiedliwe zachowanie. Postawa Jezusa wobec Zacheusza pokazuje nam inną drogę: ukazać błędzającemu jego wartość, tę

wartość, którą Bóg nadal widzi, mimo wszystko”^[3]. Pan nie patrzy na błędy z przeszłości, lecz na głębokie pragnienia serca, a tam znajduje serce zranione, które potrzebuje uzdrowienia. Ludzie wzrastają, gdy czują się kochani, gdy wiedzą, że są wartościowi, godni zaufania innych. Właśnie to czyni Chrystus wobec każdego z nas: nie zatrzymuje się na naszych wadach, lecz leczy je i przewycięża miłością, odnawiając wciąż nasze pragnienie bycia z Nim.

TO DOBRO, które Jezus dostrzegł w Zacheuszu, zaczyna się ujawniać. Gospodarz wstaje i mówi: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórną” (Łk 19, 8). Perspektywa życia Zacheusza zmienia się całkowicie po spotkaniu z Chrystusem. Jego priorytetem nie

będzie już bogacenie się kosztem innych, lecz niesienie pomocy potrzebującym poprzez swoją pracę. „Zwrot ku drugiemu człowiekowi, ku bliźnim, stanowi jeden z głównych owoców szczerego nawrócenia. Człowiek wychodzi ze swego egoistycznego „bycia dla siebie” i zwraca się ku innym”^[4] —.

Nikt nie prosił Zacheusza o tak wielkoduszny gest. Przyzwyczajony do rachunków i finansowych kalkulacji, tym razem ich nie robi — bo nie czuje się zobowiązany do spełnienia jakiegoś nakazu. Po prostu sam podejmuje inicjatywę. A to, co postanawia, nie wydaje mu się heroiczne, bo zachwyca się dobrocią Pana; wie, że został wcześniej umiłowany. „Opowiadam się za Bogiem w wolności, bez żadnego przymusu, gdyż taki jest mój wybór. I decyduję się służyć, zamienić moją egzystencję w oddanie się innym z

miłości do mego Pana, Jezusa Chrystusa”^[5].

Zacheusz jest przepełniony wdzięcznością i uwielbieniem — i to daje mu radość, jakiej nie dawało bogactwo. Dlatego świadomość, że jesteśmy wolni, żeby kochać, „powoduje, że doświadczamy w duszy radości, a wraz z nią dobrego humoru”^[6]. Możemy prosić Maryję, by pomogła nam odkrywać szczęście, jakie daje życie u boku Jej Syna, wrażliwi na potrzeby innych.

^[1] Franciszek, *Homilia*, 12-III-2018.

^[2] Św. Josemaría, *Instrukcja*, 8-XII-1941.

^[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 30-X-2016.

[4] Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 8-VI-1999.

[5] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 35.

[6] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, *List pasterski*, 9-I-2018, nr 6.

Photo: David Vig Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-niedziela-31-tygodnia-okresu-zwyklego-rok-c/>
(15-03-2026)